Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 22.05.2013 www.osw.waw.pl

Rosyjska broń dla Asada

Witold Rodkiewicz

W ubiegłym tygodniu w prasie pojawiły się doniesienia o rosyjskich dostawach nowoczesnych pocisków rakietowych dla Syrii. Dostawy te, jak i obecność rosyjskiej marynarki wojennej u wybrzeży Syrii, są wyrazem polityki poparcia Kremla dla Damaszku w jego walce ze zbrojną opozycją i oporze przeciwko ingerencji w ten konflikt państw zachodnich, Turcji i krajów arabskich.Polityka ta jest konsekwencją pojawienia się na Kremlu, po masowych demonstracjach przełomu 2011 i 2012 roku, obaw przed mobilizacją rosyjskiego społeczeństwa przeciwko istniejącemu systemowi władzy oraz poczucia względnego wzrostu możliwości działania Rosji na arenie międzynarodowej. Obawy te powodują, że rośnie zainteresowanie Kremla zatrzymaniem zmiatających kolejne autorytarne reżimy fali społecznych protestów w świecie arabskim. Natomiast poczucie względnego wzmocnienia międzynarodowej pozycji Rosji powoduje, że Kreml, dążąc do realizacji swoich celów, gotów jest do podjęcia takich kroków, jak dostawy broni, wbrew stanowisku swoich istotnych partnerów na arenie międzynarodowej jak Stany Zjednoczone, kraje Unii Europejskiej i Turcja.

Rosyjska broń dla Syrii

W doniesieniach o dostawach rosyjskiej broni dla Damaszku mowa jest o dwóch rodzajach kierowanych pocisków rakietowych: przeciwlotniczych S-300 i przeciwokrętowych Jachont. W pierwszym przypadku chodzi o 96 wyrzutni dla czterech dywizjonów obrony przeciwpowietrznej. Kontrakt na ich dostawę był podpisany jeszcze w roku 2010, a pierwsze doniesienia medialne o ich dostawach do Syrii pojawiły się jesienią 2011 roku.

15 maja rosyjski dziennik *Niezawisimaja Gazieta*, powołując się na źródła wojskowo-dyplomatyczne potwierdził, że pociski te zostały już zainstalowane w Syrii i że towarzyszą im rosyjscy instruktorzy. Służące do obrony wybrzeża pociski Jachont zakontraktowane zostały jeszcze w 2007 roku, a ich dostawy zaczęły się w roku 2011. W zeszłym tygodniu prasa amerykańska, powołując się na źródła wywiadowcze, doniosła, że Rosja zaczęła ostatnio dostarczać Syrii udoskonaloną wersję tych pocisków (kontrakt przewidywał dostawę 36 wyrzutni i 72 pocisków).

Ścisłość przytoczonych powyżej doniesień prasowych jest niemożliwa do zweryfikowania. Zachodnie źródła dyplomatyczne potwierdzają jedynie, że w ostatnim okresie Rosja zintensyfikowała dostawy uzbrojenia dla syryjskich sił rządowych. Medialne informacje o

dostawach pocisków S-300 i Jachont nie zostały jednak zdementowane przez rosyjską dyplomację, która podkreśla, że Rosja realizuje tylko dawno podpisane kontrakty i dostarcza systemy defensywne, które nie nadają się do użycia przeciwko siłom antyrządowym, mają natomiast służyć do obrony Syrii przed ewentualną zewnętrzną interwencją wojskową. Podobnemu celowi wydaje się też służyć utrzymywanie przez Rosję we wschodniej części Morza Śródziemnego zespołu okrętów wojennych. W chwili obecnej liczy on 14 jednostek (3 jednostki bojowe, 4 okręty desantowe i 7 jednostek pomocniczych).

Wewnątrzpolityczne motywy polityki Kremla wobec konfliktu wewnętrznego w Syrii

Rosyjska polityka wobec kryzysu syryjskiego, której częścią są dostawy uzbrojenia dla rządu Baszara Asada, wynika z całego szeregu przesłanek dotyczących tak rosyjskiej polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej. Po pierwsze, dyplomacja rosyjska broni zasady suwerenności państwowej i nie chce dopuścić kolejnego (po Kosowie i Libii) precedensu interwencji zbrojnej państw zachodnich w konflikt wewnętrzny. Rosyjska elita władzy obawia się bowiem, że precedens taki może być wykorzystany przeciwko niej w wypadku masowych demonstracji antyrządowych w samej Rosji, w trakcie których doszłoby do rozlewu krwi. Chociaż dla zewnętrznego obserwatora podobne obawy wydają się być całkowicie pozbawione podstaw, to przynajmniej niektórzy przedstawiciele rosyjskiego establishmentu politycznego zdają się być przekonani, że taki scenariusz Waszyngton próbował realizować w Rosji na przełomie roku 2011 i 2012. Mówił o tym 14 maja w popularnym programie „Specjalny korespondent" państwowego kanału telewizyjnego *Rossija* zastępca przewodniczącego Dumy Państwowej i zastępca sekretarza generalnego głównej prokremlowskiej partii Jedna Rosja, Siergiej Żelezniak.

Z punktu widzenia wewnątrzpolitycznego interesu rosyjskiego establishmentu utrzymanie się u władzy reżimu Asada byłoby najlepszym rozwiązaniem. Konsekwencje upadku kolejnego dyktatora mogą mieć, z punktu widzenia Kremla, jedynie negatywne konsekwencje. Przejęcie władzy przez siły umiarkowane i ustanowienie pluralistycznego i względnie demokratycznego systemu władzy w Syrii mogłoby stymulować nastroje opozycyjne w rosyjskim społeczeństwie (nawet w Syrii możliwe jest odejście od rządów autorytarnych), a w szczególności dla rosyjskich wyznawców islamu. Z kolei przejęcie władzy przez islamskich radykałów (salafitów) stwarzałoby niebezpieczeństwo wzrostu wpływów radykalnego islamu na rosyjskich muzułmanów. W ciągu ostatnich paru lat władze Rosji zaczęły obawiać się wzrostu wpływów radykalnego islamu nie tylko, jak wcześniej, na Kaukazie Północnym i w Azji Centralnej, ale także na Powołżu (Tatarstan, Baszkiria) i wśród milionów islamskich imigrantów pochodzących z Azji Centralnej, a zamieszkujących obecnie miejskie ośrodki w centralnej i północnej Rosji.

Geopolityczny wymiar konfliktu

Konflikt syryjski ma dla Moskwy, poza wymiarem wewnątrzpolitycznym, także wymiar geopolityczny. W konflikcie pomiędzy konserwatywnym islamem propagowanym i popieranym przez Arabię Saudyjską i Katar a szyickim Iranem, bliskimi mu syryjskimi alawitami i libańskim Hezbollahem Rosja popiera tych ostatnich. Przez ostatnie dwadzieścia lat Moskwa potrafiła sobie bowiem ułożyć relacje z Teheranem, który postrzegany jest przez nią jako pragmatyczny i obliczalny partner, niezainteresowany np. budowaniem swojej strefy wpływów na obszarze postsowieckim kosztem Rosji (czego rosyjska elita obawiała się na początku lat 90.).

Jednocześnie kryzys syryjski wydaje się być traktowany przez Kreml jako doskonała okazja do zademonstrowania (także dla zwiększenia legitymizacji obecnych władz w samej Rosji) rosnącego znaczenia Rosji w kształtującym się nowym, wielobiegunowym porządku międzynarodowym. Istotą tego nowego porządku jest osłabienie – wcześniej dominującej – roli Stanów Zjednoczonych, rezygnacja Unii Europejskiej z roli znaczącego aktora globalnej sceny politycznej i wzrost wpływów i znaczenia nowych, niezachodnich, mocarstw globalnych (np. Chin) i regionalnych (np. Iranu). Jeśli w latach 90. i na początku XXI wieku rosyjska polityka ograniczała się do ostrożnego kontestowania dominującej roli Stanów Zjednoczonych (Kosowo, Irak), to obecnie celem wydaje się być nie tylko zablokowanie proponowanych przez zachodnich aktorów projektów, ale przeforsowanie takich rozwiązań, które uwzględniałyby przede wszystkim rosyjskie interesy i opierałyby się na rosyjskiej diagnozie sytuacji.